

Sygn. akt II AKa 282/20

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący: SSA – Marzanna A. Piekarska-Drązek (spr.)

Sędziowie: SA – Przemysław Filipkowski

SO (del.) – Anna Nowakowska

Protokolant: st. sekr. sąd. Katarzyna Rucińska

przy udziale prokuratora Moniki Rodziewicz

po rozpoznaniu dnia 18 czerwca 2021 r. w W.

sprawy

1. **E. B. (1), urodzonej dnia (...) w K., córki W. i J. z d. M.**

2. **A. K. (1), urodzonej dnia (...) w W., córki J. i D. z d. G.**

oskarżonych o czynny z art. 296 § 1, § 2 i § 3 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 19 grudnia 2019 r. sygn. akt XII K 179/16

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zasądza od oskarżonych E. B. (1) i A. K. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w częściach równych, w tym opłaty sądowe w kwotach po 300 zł od każdej z nich.

UZASADNIENIE

UZASADNIENIE		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	282/20
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	2	

1. **CZĘŚĆ WSTĘPNA**

1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji

Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt XII K 179/16 – skazujący E. B. (1) i A. K. (1) za czyny z art. 296 § 1, 2, 3 k.k. i inne

1.2. Podmiot wnoszący apelację

oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

oskarżyciel posiłkowy

oskarżyciel prywatny

obrońcy oskarżonych

oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

inny

1.3. Granice zaskarżenia

1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia

na korzyść

na niekorzyść

w całości

w części

#

co do winy

#

co do kary

#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia	
1.3.2. Podniesione zarzuty		
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji		
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

1.4. Wnioski

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy**2.1. Ustalenie faktów**

2.1.1. Fakty uznane za udowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

2.2. Ocena dowodów

2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwiąże o powodach uznania dowodu

<p><u>2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</u></p>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu

<p>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</p>		
Lp.	Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonej A. K. (1)	
<p>I II III IV V I. II. III. IV. V. I. II. III. IV. V.</p>	<p>I. zarzut obrazy przepisów postępowania poprzez naruszenie art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. polegające na błędnym przyjęciu, że A. K. (1) nie była upoważniona do reprezentacji Fundacji wspólnie z B. G. (1), podczas gdy z przepisów ustawy z dnia 6 kwietnia 1984 r. o fundacjach wynika, że wpis do rejestru sądowego sposobu reprezentacji fundacji, a zatem zmiany Statutu w tym zakresie ma charakter konstytutywny (art. 11 ust. 2 tej ustawy), co miało wpływ na treść orzeczenia, prowadząc do błędnej oceny, iż oskarżona ta posługując się dotychczasowym statutem (tj. jedyną zarejestrowaną, a zatem obowiązującą jego wersją) przedstawiła notariuszowi zawierający poświadczenie nieprawdy odpis aktualny z rejestru KRS, przedłożyła w sądzie rejestrowym podrobiony statut Fundacji, a także przedłożyła w banku nierzetelny dokument</p>	<p># niezasadny # niezasadny # niezasadny # niezasadny # niezasadny</p>

przedstawiając jako obowiązujący uchylony statut;

II. obrazy przepisów postępowania poprzez naruszenie art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez całkowite zbagatelizowanie przez Sąd I instancji kluczowego dla właściwego wyjaśnienia okoliczności niniejszej sprawy faktu, iż świadek K. M. (1), referendarz sądowy wskazała, że zmiana Statutu Fundacji w zakresie reprezentacji Fundacji nie była łatwa do zauważenia i dopiero następnie zmieniony został sposób reprezentacji Fundacji w KRS, które to naruszenie miało wpływ na treść orzeczenia, gdyż jak z powyższego wynika A. K. (1) posługiwała się wszędzie prawidłowym sposobem reprezentacji Fundacji, a jej zachowania w tym zakresie były zgodne z konstytucyjnym stanem prawnym ujawnionym w rejestrze sądowym, a ponadto nie mogły być nacechowane celowością czy też świadomością wprowadzenia kogokolwiek w błąd w tym zakresie;

III. obrazy przepisów postępowania poprzez naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez błędne przyjęcie, że w dniu 17 lipca 2012 r. A. K. (1) zawierając umowę sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) (Rep. A nr 2815/2012) przedstawiła notariuszowi zawierający poświadczenie nieprawdy, wydany w dniu 16 lipca 2012 r. odpis aktualny z rejestru stowarzyszeń, innych organizacji społecznych i zawodowych, fundacji oraz publicznych zakładów opieki zdrowotnej, prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy XIII Wydział Gospodarczy KRS co skutkowało błędnym uznaniem, że oskarżona A. K. (1) odpowiada za czyn określony wart. 273 k.k., podczas gdy z art. 17 ustawy

z dnia 20 sierpnia 1997 r. o Krajowym Rejestrze Sądowym wynika domniemanie, że dane wpisane do Rejestru są prawdziwe i co za tym idzie, nie można ich uznać za dokumenty poświadczające nieprawdę, zwłaszcza w wypadku, gdy ujawnienie określonej zmiany Statutu w rejestrze ma charakter konstytutywny dla obowiązywania samej zmiany Statutu jak miało to miejsce niniejszej sprawie na gruncie art. 11 ust. 2 powołanej powyżej ustawy o fundacjach, co miało wpływ na treść orzeczenia;

IV. obrazy przepisów postępowania poprzez naruszenie art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez błędne uznanie, że A. K. (1) dokonując na rzecz Fundacji nabycia nieruchomości przy ul. (...) w W. na podstawie aktu notarialnego Rep A nr 2815/2012 nadużyła udzielonych jej uprawnień i wyrządziła Fundacji szkodę majątkową w wielkich rozmiarach, a działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej z tego względu, że nabyła nieruchomość po rzekomo zawyżonej cenie, podczas gdy A. K. (1) i inna osoba działając na rzecz Fundacji nabyli nieruchomość w cenie ustalonej na podstawie operatu szacunkowego badania sytuacji innych nieruchomości o pożądanym parametrach na rynku lokalnym, a także po uwzględnieniu walorów lokalizacyjnych i kubaturalnych przedmiotowej nieruchomości w kontekście wymogów adaptacji na cele przedszkola oraz położenia w stosunku do innych placówek prowadzonych przez Fundację;

V. obrazę przepisów postępowania poprzez naruszenie art. 7 w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez błędne uznanie, że A. K. (1) pokryła ze środków Fundacji koszty

	<p>adaptacji ww. nieruchomości, co stanowiło działanie na szkodę Fundacji, a to ze względu na to, że w akcie notarialnym umowy sprzedaży do pokrycia kosztów prac zobowiązała się Sprzedająca - podczas gdy Sprzedająca pokryła koszty adaptacji i to w kwocie znacznie wyższej niż strony przewidywały zawierając umowę, a Fundacja pokryła jedynie zwykłe koszty związane z rozpoczęciem pracy przedszkola oraz pewne koszty urządzeń przeciwpożarowych, które zgodnie z przepisami powinna zakupić placówka, legitymująca się następnie atestami, a nie osoby trzecie.</p>	
<p>Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonej E. B. (1):</p>		
<p>I. naruszenie art. 164 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. poprzez zaniechanie dopuszczenia z urzędu uzupełniającej opinii biegłego rzeczoznawcy, w celu ustalenia wartości nieruchomości i szkody na dzień wyrokowania;</p> <p>II. naruszenie art. 7 k.p.k. poprzez uznanie za niewiarygodne wyjaśnień E. B. (1) odnośnie do wartości nieruchomości;</p> <p>III. naruszenie art. 7 k.p.k., poprzez ustalenie, że oskarżona wyrządziła Fundacji Szkoły (...) szkodę majątkową w wielkich rozmiarach;</p> <p>IV. naruszenie art. 7 k.p.k. polegające na dokonaniu dowolnych ustaleń w zakresie świadomości oskarżonej co do sposobu reprezentacji Fundacji;</p> <p>V. naruszenie art. 7 k.p.k. wyrażające się w dowolnej ocenie wyjaśnień oskarżonych oraz odpisu</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadne</p>	

KRS, w kontekście zarzutu z dnia 16 lipca 2012 r. dotyczącego wprowadzenia w błąd referendarza sądowego;

VI. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że E. B. (1) dopuściła się przestępstwa z art. 270 k.k., podczas gdy oskarżona nie brała udziału w przerabianiu statutu Fundacji w zakresie jej reprezentacji i „tkwiła w przeświadczeniu” o tym, że reprezentację Fundacji może stanowić także wiceprezes z członkiem zarządu.

Zwięźle o powodach uznania zarzutów za zasadne lub niezasadne

W sprawie nie doszło do naruszenia przepisów procesowych, a zwłaszcza art. 7 k.p.k., ani art. 410 k.p.k. Sąd Okręgowy zebrał, prawidłowo przeprowadził i ocenił dowody, zgodnie z wiedzą, logiką i doświadczeniem życiowym, a następnie dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych.

W odniesieniu do apelacji obrońcy oskarżonej A. K. (1)

Sąd Apelacyjny uznał apelację w sprawie A. K. (1) za nieuzasadnioną, ponieważ zarzuty stawiane wyrokowi Sądu I instancji były bezpodstawne.

Zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. został rozczłonkowany na pięć zarzutów I – V, przy czym w zarzucie I i II został związany z naruszeniem art. 410 k.p.k. Nie wykazano przy tym, by podstawa faktyczna wyrokowania nie opierała się o całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Skarżący nie przedstawił żadnego przykładu dowodu nieujawnionego, bądź ujawnionego w sposób

sprzeczny z procedurą lub dowodu niedopuszczalnego, czy pominiętego, która to obraza mogłaby mieć wpływ na treści rozstrzygnięcia. Zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. jest więc całkowicie bezzasadny.

I. Zarzucana w punkcie pierwszym obraza art. 7 k.p.k., jak i w pozostałych zarzutach, polega ogólnie na prezentacji stanowiska obrony, że A. K. (1) jest niewinna, ponieważ jako członek Zarządu Fundacji Szkoły (...) była upoważniona do jej reprezentacji podczas zakupu od E. B. (1), na rzecz Fundacji, domu jednorodzinnego z przeznaczeniem na przedszkole. W zakresie tym, jak i ceny nieruchomości, kredytu (hipoteki) i kosztów adaptacji budynku, oskarżone prowadziły taką samą linię obrony, pomijając liczne zabiegi organizacyjne w reprezentacji Fundacji, na przełomie 2011 i 2012 r., by de facto korzystnie przeprowadzić zakup domu – E. B. (1) przez Fundację, której była Prezesem, w taki sposób, jak od osoby obcej, prywatnej.

Zarzut I stanowi polemikę z ustaleniem, że A. K. (1) nie była upoważniona do reprezentowania Fundacji oraz, że oskarżeni realizowali wspólny plan zakupu domu E. B. (1) (wspólnie i w porozumieniu z nieżyjącym B. G. (1)). Apelujący posługuje się argumentem o konstytucyjności wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym, gdzie w istocie, mimo zmiany statutu Fundacji, w tym co do jej reprezentacji, nie naniesiono tej zmiany. Prawdą jest, że Zarząd Fundacji, po zmianie statutu uchwałą z dnia 27 lipca 2010 r. i zgłoszeniu tego do KRS, nie dopilnował prawidłowości

naniesionych w Sądzie zmian w dziale o reprezentacji. Była to istotna zmiana, bowiem § 31 starego statutu stanowił, że oświadczenia w imieniu fundacji składają dwaj członkowie zarządu w tym prezes lub wiceprezes. Ponieważ statut w Zarządzie nie przewidywał funkcji wiceprezesa, w 2010 r., w § 25 nowego statutu ustanowiono, że reprezentację tę stanowi dwóch członków zarządu, w tym prezes Fundacji. Mimo braku zmiany w tym zakresie w (...) Fundacji nie wnosił o sprostowanie, zaś w czasie przymiarek do zakupu domu Prezesa Zarządu E. B. (1), ta okoliczność została skrzętnie wykorzystana przez oskarżonych do powołania, bez wiedzy Kolegium Fundatorów (Rady), nowej funkcji Wiceprezesa Zarządu - którą przyjął B. G. (1). W grupie trojga sprawców: E. B. (1), B. G. (1) i E. K. (1) – członka Zarządu, opracowano plan w jaki sposób Fundacja zakupi dom, którego od dłuższego czasu nie mogła sprzedać Prezes E. B., by właścicielka osiągnęła swój cel, ale nie figurowała w umowie w podwójnej roli: jako kupująca (w imieniu Fundacji) i sprzedająca (jedyna właścicielka nieruchomości).

Obrońca podkreśla domniemanie wiary, jakie co do zasady towarzyszy wpisowi do KRS, podczas gdy na taką okoliczność mogłyby skutecznie powoływać się osoby spoza władz Fundacji, podmioty zewnętrzne, które nie znałyby jej statutu i wiedzę o reprezentacji Fundacji opierać mogły wyłącznie na jawnych zapisach KRS. Oskarżone natomiast, podobnie jak współdziałający z nimi w Zarządzie B. G. (1) czy inni fundatorzy, znali doskonale postanowienia nowego – obowiązującego od 27 lipca

2010 r. statutu - w tym §25 mówiącego o tym, że oświadczenia woli w imieniu Fundacji składać może dwóch członków zarządu, w tym prezes, którym była E. B.
(1). Oskarżeni wiedzieli także, że obowiązujący statut nie przewidywał funkcji wiceprezesa we władzach Fundacji, a mimo to, bez wiedzy Rady, we własnym gronie, powołali B. G. na taką funkcję, tylko po to, by następnie wyłączyć Prezesa E. B. (1) z reprezentowania Fundacji przy zakupie jej domu na cele przedszkola – po to, by jej podwójna rola i zysk z transakcji nie przykuwały uwagi.

Przywołany w pkt I apelacji przepis ustawy o KRS o domniemaniu prawdziwości zapisanych tam danych o podmiocie gospodarczym, nie chroni przed odpowiedzialnością za nadużycie błędnego zapisu, gdy wykorzystują go osoby reprezentujące ten podmiot, które wiedzą o rzeczywistym zarządzie i reprezentacji podmiotu czerpią z jego statutu i dokumentów wewnętrznych - źródłowych. Oskarżeni byli w dodatku od dawna w Fundacji, mieli nieograniczony dostęp do statutu i wniosków do KRS, dlatego przypisanie im wiedzy na temat rzeczywistego, aktualnego stanu prawnego oraz wykorzystania błędnego (dawnego) zapisu w KRS o reprezentacji Fundacji, jest zgodne z wiedzą, logiką i zasadami doświadczenia życiowego. By skutecznie doprowadzić do transakcji w dniu 17 lipca 2012 r., a wcześniej podpisać umowę przedwstępną, oskarżeni celowo utrzymywali wersję o reprezentacji, zgodną z wpisem do KRS, ale niezgodną z nowym, obowiązującym, statutem. W związku z powyższym A. K., jako członek Zarządu, występując z B. G. powołanym przy udziale E. B.

na nieistniejącą w Fundacji funkcję wiceprezesa, wiedząc, że zgodnie z aktualnym statutem Fundację może reprezentować wyłącznie członek Zarządu (K.) i prezes (E. B.) (a nie wymyślony wiceprezes), musieli u notariusza uwiarygodnić swoją reprezentację wypisem z KRS. Ten zaś musiał wcześniej zostać dostosowany do planu oskarżonych. Z tego powodu, w przeddzień aktu notarialnego, 16 lipca 2012 r. oskarżone złożyły w Sądzie KRS niezgodny z obowiązującym statutem wniosek o wpisanie B. G. jako wiceprezesa Fundacji. Oskarżone wiedziały, że zapis w KRS jest niezgodny z obowiązującym statutem, a także że powołanie B. G. na funkcję wiceprezesa Zarządu nie ma oparcia w statucie. Wprowadziły w błąd referendarza sądowego, wyłudziły przydatny im odpis KRS (zarzut II), który już nazajutrz wykorzystywały przedstawiając go notariuszowi, jako potwierdzenie reprezentacji Fundacji, jako strony kupującej nieruchomości od E. B. (1) (prezesa). Ustalenia o tym, że A. K., działając wspólnie i w porozumieniu z innymi sprawcami, posługiwała się podrobionym statutem, w którym widniał zapis o reprezentacji sprzed lipca 2010 r., są prawidłowe. Tak też było w trakcie procedury ubiegania się w (...) Banku Spółdzielczym o kredyt (czerwiec – lipiec 2012 r.), gdzie A. K. i B. G. złożyli kombinację różnych zapisów nowego i starego statutu (§ 25, § 31), po to by nierzetelnie wykazać, że jako członek Zarządu i wiceprezes Fundacji mogą zaciągnąć takie zobowiązanie (łącznie 5.250.000 zł oraz hipoteka na szkole) – zarzut IV.

Z kolei w dniu 24 marca 2014 r. E. B., A. K. i B. G., przy wniosku do KRS, złożyli podrobiony statut, w którym w § 25 dopisano obok członka

zarządu i prezesa, także wiceprezesa, jako reprezentację spółki. Statut o takiej treści był oczywiście fałszywy, a autorami tego fałszu mogły być wyłącznie osoby wtajemniczone w plan sprzedaży domu E. B. dla Fundacji. Nikt spoza Zarządu o tym nie wiedział, co najmniej do jesieni 2012 r., kiedy to adaptacja budynku na cele Fundacji i wydatki na nią stały się widoczne.

Podważanie w zarzucie I wszelkich istotnych ustaleń faktycznych, w zakresie wszystkich przypisanych A. K. (1) przestępstw, nie stanowi logicznego wsparcia dla zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i dowodzi jedynie, że nie mając argumentów procesowych obrońca prowadzi polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu.

II. Zarzut drugi nawiązuje do opisanej powyżej taktyki obrończej, bowiem traktuje zeznania referendarza sądowego K. M. (1) o tym, że zmiany w reprezentacji Fundacji były trudne do zauważenia, jako usprawiedliwienie dla wyzyskania przez oskarżone zaniechania wpisania w KRS zmian wprowadzonych uchwałą z 27 lipca 2010 r., kiedy to to zmieniono w statucie dawny zapis: „oświadczenia woli w imieniu Fundacji składa dwóch członków zarządu w tym prezes lub wiceprezes” na nowy: „dwóch członków zarządu w tym prezes”. Świadek K. M. (1) przyznała, że do 2 września 2015 r. w Krajowym Rejestrze Gospodarczym widniał niezgodny z aktualnym statutem (§ 25) wpis o reprezentacji spółk. Wnioskodawcy, po zmianie z lipca 2010 r., składając wniosek o zmianę danych o Fundacji, w tym nowy statut tej Fundacji, nie złożyli odpowiedniego druku załącznika KRS ZK dot. zmiany

reprezentacji. Ponieważ od 1989 r. wielokrotnie zmieniano statut, referendarz, bez odpowiedniego załącznika, nie wychwyciła zmian dokonanych także w reprezentacji Fundacji. Było to oczywiście przeoczenie, zarówno ówczesnego Zarządu, jak i referendarza, które naprawiła tuż po uświadomieniu jej tego zaniedbania, po okazaniu statutów w trakcie przesłuchania na policji.

Skarżący pomija zeznania innego referendarza KRS E. R. (1), zeznającej odnośnie do wniosku oskarżonych z 16 lipca 2012 r., o wpis B. G. jako wiceprezesa. Świadek zeznał, że wpis taki nastąpił przez przeoczenie, a **„ujawniona zmiana funkcji była nieprawidłowa, ponieważ statut nie przewidywał funkcji wiceprezesa...”, „powołanie wiceprezesa powinno być w formie uchwały Kolegium”** (a nie Zarządu), tom IC, zeznanie z 6 sierpnia 2015 r.; świadek stwierdziła wówczas, że wpis jest nieprawidłowy i powinien zostać zmieniony. Stwierdzenie K. M., iż dostrzeżenie tej zmiany, bez osobnego wniosku nie było łatwe, stanowi ocenę nie usprawiedliwiającą oskarżonych, którzy tworzyli Zarząd Fundacji i dysponowali wszelkimi zmianami statutu oraz uchwałami, tj. niebudzącymi wątpliwości dokumentami źródłowymi.

Przystępując do realizacji pomysłu kupna domu od prezes E. B. (1) musieli przeanalizować statutową reprezentację Fundacji, dlatego właśnie skorzystali z błędnego wpisu w KRS, opartego na starym statucie i dopasowali swe poczynania do tego stanu, uzupełniając Zarząd o funkcję wiceprezesa, której statut już nie

przewidywał. Świadek K. M. zeznała, że nie wychwycono zmiany statutu z 2010 r. w części reprezentacji, gdyż „nie była to zmiana diametralna” (k. 273).

W wersji słownej zmiana statutu w 2010 r. nie rzuciła się w oczy, gdyż słowa: „w tym prezes lub wiceprezes” okrojono do: „w tym prezes” (wraz z innym członkiem zarządu), jednak referendarz, po okazaniu jej obu statutów, przyznała że było to zaniedbanie, bo zmiana w reprezentacji była istotna i powinna znaleźć się w KRS, co sprostowano w 2015 r. z urzędu.

Błąd referendarza i zaniedbanie autorów wniosku do KRS z 2010 r. nie usprawiedliwiają zachowań oskarżonych z grudnia 2011 r. do marca 2014 r., kiedy to podjęli kilka uchwał służących zmianie reprezentacji, tak by zgadzała się z błędnym zapisem w KRS, w celu ukrycia, po stronie kupującego, udziału E. B. przy zakupie jej nieruchomości i zaciąganiu poważnych zobowiązań w imieniu Fundacji. Nieprawdą jest, że działania te, w tym reprezentacja Fundacji „była zgodna z konstytucyjnym stanem prawnym”, gdyż ten stan wyznaczał aktualny statut Fundacji doskonale znany oskarżonym. Rzeczona konstytucyjność wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym obowiązuje, gdy jest on zgodny ze statutem Fundacji czy spółki i mogą się nań powoływać jedynie podmioty działające w dobrej wierze, nie dysponujące dokumentami źródłowymi.

III. W zarzucie trzecim obrońca A. K. (1) kontynuuje linię obrony opartą na ogólnym domniemaniu, że wpisy KRS są uznawane za prawdziwe. Chce w ten sposób

odeprzeć zarzuty aktu oskarżenia mówiące o wyłudzeniu odpisu KRS w dniu 16 lipca 2012 r. (II a/o) i użyciu takiego odpisu do wykazania przed notariuszem, że A. K. (1) jako członek Zarządu, wspólnie z B. G. jako wiceprezesem Fundacji, byli umocowani do zakupu nieruchomości od E. B. (1). Skarżący powtarza kwestie „konstytutywności” wpisu w KRS, zapominając, że jest on wiarygodny, tylko wówczas, gdy opiera się na rzeczywistych uchwałach i statucie fundacji. W przypadku niezamierzonego błędu czy zaniedbania Sądu lub wnioskodawcy, nieprawidłowy zapis w KRS chroni oparte na nim zaufanie osób postronnych, które działają w dobrej wierze. Nie może natomiast usprawiedliwiać działań Zarządu danego podmiotu, który dysponuje dokumentami źródłowymi i jest dobrze zorientowany w tak istotnych kwestiach jak uprawnienie do reprezentacji podmiotu. Obowiązkiem każdego kolejnego Zarządu, w tym E. B., A. K. i B. G., było sprostowanie, uzupełnienie wniosku o prawidłowy wpis w KRS, nie zaś celowe wykorzystanie istniejącego błędu do działania na niekorzyść Fundacji. Oskarżeni składając w dniu 16 lipca 2012 r. wnioski o wpisanie B. G. na funkcję wiceprezesa wyzyskali stary, wadliwy, zapis: „prezes lub wiceprezes”, wiedząc, że statut po 2010 r. wyłączył funkcję wiceprezesa z Zarządu i tym samym z reprezentacji Fundacji. Nie ma zatem wątpliwości, że działali wbrew aktualnemu statutowi i z pełną świadomością, że istniejący w KRS zapis dotyczący reprezentacji jest nieaktualny. Mimo to nie wystąpili o sprostowanie, tylko wykorzystali stary zapis,

który wraz z wnioskowanym przez nich wpisem o funkcji wiceprezesa, dał im poświadczający nieprawdę dokument sądowy, iż mogą przystąpić do umowy z pominięciem prezeski Fundacji (...). B., która to stanęła po drugiej stronie umowy – E. B. (1) – jako sprzedająca (przez pełnomocnika, byłego męża). Nie ulega zatem wątpliwości, że oskarżone celowo wyłudziły dokument – odpis KRS poświadczający nieprawdę - przestępstwo z art. 272 k.k., po czym, nazajutrz, A. K. (1) i B. G. wykazali nim swoje umocowanie przed notariuszem. Wszyscy przy tym mieli świadomość rzeczywistych postanowień uchwały i statutu z dnia 27 lipca 2010 r., a mimo to A. K. zafalszowała sytuację okazując nieprawdziwy wypis z KRS z 16 lipca 2012 r. Żaden ze sprawców (sprawczyń) nie może się więc zasłaniać KRS, domniemaniem prawdziwości wpisów w KRS, którymi celowo manipulowali.

IV. Zarzut czwarty apelacji w sprawie A. K. (1) dotyczy ustaleń sądu w kwestii nadużycia przez nią uprawnień i wyrządzenia szkody Fundacji poprzez zakup nieruchomości od E. B. (1). Skarżący twierdzi, że Fundacja nabyła tę nieruchomość na podstawie operatu szacunkowego, badania rynku lokalnych nieruchomości, walorów lokalizacyjnych przyszłego przedszkola, kubatury i wymogów adaptacji.

Są to ogólniki oparte na wyjaśnieniach oskarżonych, akcentujących ich dbałość o dobro Fundacji, ale oderwane od tych wszystkich elementów oceny sytuacji rynkowej. Poza własnymi twierdzeniami, oskarżone nie przedstawiły żadnych dowodów

na badanie rynku nieruchomości, zbieranie ofert czy konsultacje wewnątrz Fundacji. Nie było takowych, nie dawano ogłoszeń, nie zebrano żadnych innych ofert – wprost ukryto tę transakcję przed fundatorami, organizując kupno we wtajemniczonej grupie: E. B., A. K., B. G. oraz były mąż E. B. (1), występujący u notariusza jako jej pełnomocnik. Transakcja była zorganizowana i dokonana w ścisłym gronie trzech osób stanowiących Zarząd Fundacji. Świadczą o tym zeznania fundatorów: J. S. (1) czy L. K. (1) (tom IC). Charakterystyczne są zeznania ówczesnej księgowej Fundacji (...), zwolnionej jeszcze w 2012 r., która stwierdziła, że we wrześniu 2012 r. (ok. 2 miesiące po transakcji) otrzymała do zaksięgowania dokumenty dotyczące adaptacji przedszkola, ale nie otrzymała dokumentów z zakupu budynku. Należy zauważyć, że zakupu nieruchomości od E. B. (1), pozostali sprawcy dokonali 17 lipca 2012 r., a wcześniej od 28 czerwca do 10 lipca A. K. (1) i B. G. (1), posługując się nierzetelnie skompilowanym statutem Fundacji, gdzie umieścili w reprezentacji wiceprezesa, zamiast prezesa, zaciągnęli zobowiązanie kredytowe w kwocie 3,5 mln zł, z zabezpieczeniem hipotecznym, łącznie do kwoty 5.250.000 zł. Wszystko to odbywało się w tajemnicy, nawet przed księgową Fundacji. E. K. zeznała także o zachowaniu E. B. (1) w tym okresie, która rzekomo wyłączona została z działań Zarządu przy zakupie nieruchomości na przedszkole. Księgowa zeznała, że „E. B. (1) kilka razy zmieniała prognozowane przychody i koszty, tak aby uzyskać dochody, które pozwolą na udzielenie kredytu na kwotę zakupu

nieruchomości przy ul. (...)” (k. 34, t. I.C).

Kolejna księgowa, K. K. (2), zeznała, że wszystkie faktury za adaptację przedszkola regulowała na polecenie Prezes E. B. (1). Oznacza to, że A. K. (1), B. G. i E. B. ściśle współdziałali, nadużywając uprawnień i szkodząc Fundacji Szkoły (...).

W kwestii wartości nieruchomości i szkody wyrządzonej Fundacji, obrońca A. K. (1) powołuje się na nieokreślony operat szacunkowy, abstrahując od obiektywnej oceny biegłego sądowego rzeczoznawcy dr hab. inż. A. Z. (1), który wycenił wartość nieruchomości E. B. (1) w czasie transakcji (lipiec 2012 r.) na kwotę 2.527.233 zł, podczas gdy A. K. (1) i B. G., w imieniu Fundacji, kupili ją od E. B. (1) (prezesa Fundacji) za 3.500.000 zł i obciążyli Fundację hipoteką na budynku szkoły do kwoty 5.250.000 zł.

Obrońca A. K. ma pewnie na myśli operat szacunkowy zamówiony u rzeczoznawcy A. P. (1) z 23 lutego 2012 r., za który zapłaciła Fundacja, a w rzeczywistości zleciła go bezpośrednio E. B. (1) (zeznania A. P. tom IC, k. 26 – 27).

Istotne jest to, że E. B. dwukrotnie wynajmowała A. P. do wyceny swojej nieruchomości dla potrzeb kredytowych, raz w 2009 r., a drugim razem w lutym 2012 r., kiedy to wspólnie z pozostałymi sprawcami przystąpiła do realizacji planu zakupu własnej nieruchomości. A. P. wprost zeznała, że w obu przypadkach zlecającą była E. B. i to ona dostarczała dokumenty źródłowe pod wycenę. Oskarżona postąpiła tak, mimo że formalnym zleceniodawcą, w lutym 2012 r., miała być Fundacja,

a w istocie Zarząd, który z nikim tego nie konsultował. A. P. określiła nieruchomości E. B. jako „rezydencjalną”, mimo dość nieznacznego jak na rezydencję areалу gruntu, ok. 1.500 m² oraz budynku w stylu lat 90-tych, z dobudówkami i adaptacją (warsztatu). Wycena A. P. na ponad 3,6 mln zł (w 2009 r. na 3,4 mln) stoi w sprzeczności nie tylko z opinią biegłego sądowego A. Z. – 2,5 mln zł - ale nawet z wyceną zleconą w 2014 r. przez E. K. (1) dla celów zabezpieczenia kredytowego Fundacji.

Rzeczoznawca K. N. (1) w wycenie z dnia 29 grudnia 2014 r., oceniając całą nieruchomość po zainwestowaniu środków na adaptację na przedszkole, określiła jej wartość na 2.894.000 zł (k. 56). Mówiąc o wysokim standardzie budynku i bardzo dobrym stanie technicznym, wykończeniach, oknach, dostosowanych łazienkach, K. N. uwzględniła nakłady ok. 400 tys. zł, które na przystosowanie wyłożyła (po sprzedaży) E. B. (1) oraz Fundacja. Właśnie z tego powodu biegły dr hab. inż. A. Z. zeznał przed Sądem, że jego wycena nie różni się istotnie od wyceny K. N., gdyby dodać te nakłady. Zmiany związane z adaptacją budynku znacznie podwyższyły jego pierwotną wartość (k. 1539 – rozprawa 19 maja 2016 r.). Biegły wyjaśnił także nieuzasadnione różnice w wycenie A. P., odwołując się do wahań rynkowych i cech budynku, których nie określał jako rezydencjalne czy ekskluzywne.

Polemizując z wartością nieruchomości przyjętą przez Sąd Okręgowy, a tym samym ze szkodą wyrządzoną Fundacji, obrońca A. K. zapomina też o próbach

sprzedaży domu, bezskutecznie podejmowanych od dawna przez E. B. (1), wskazującą w 2011 r. cenę dla pośrednika (Biura (...)) w kwocie 2.850.000 zł (wcześniej 2.950.000). Nawet przy cenie 2.850.000 zł nie było zainteresowania kupnem, aż do wygaśnięcia umowy pośrednictwa w październiku 2011 r. W dniu 3 października 2011 r. Zarząd Fundacji: E. B., A. K. i B. G. podjęli uchwałę o powołaniu przedszkola, a 2 grudnia 2011 r. o zakupie przedszkola i konsekwentnie, we własnym gronie, realizowali ten cel, zadłużając Fundację, obciążając cały jej majątek, który stanowiła głównie szkoła.

Sąd Apelacyjny uznał, że oparcie się na wycenie biegłego sądowego, korelującej z wyceną K. N. (1) i okolicznościami nieudanych prób sprzedaży nieruchomości E. B. na wolnym rynku, a w konsekwencji uznanie, że nieruchomość nie była warta więcej niż 2.527.233 zł, jest prawidłowe. Sąd I instancji w bardzo logiczny sposób połączył wszystkie elementy świadczące o takiej wartości nieruchomości. Dokonał obiektywnej, racjonalnej oceny na bazie wszystkich zebranych dowodów, nie naruszając art. 7 i 410 k.p.k.

Co do „walorów lokalizacyjnych i kubaturowych” nieruchomości, jak to określił obrońca A. K. (1), to są to także ogólniki oderwane od rzeczywistości. Sąd Okręgowy prawidłowo posłużył się przy tym kosztami inwestycji przedszkola samorządowego zbudowanego w tym samym czasie i tej samej okolicy. Gmina zakupiła prawie dwukrotnie większą działkę niż grunt E. B. i zbudowała prawie trzykrotnie większy budynek z najnowocześniejszymi

rozwiązaniami architektonicznymi dla przedszkola. Przedszkole w W. przyjęło 112 dzieci, podczas gdy przedszkole Fundacji, po przystosowaniu go z domu jednorodzinnego, zaledwie 30 – 40 dzieci. Koszt dużego, nowoczesnego przedszkola wyniósł 4.293.387 zł, zaś przedszkola Fundacji, z kosztami adaptacyjnymi, ponad 3,9 mln zł (zezn. burmistrza E. K. t. CI, k. 56 – 58). Lokalizacja przedszkola Fundacji nie przylegała, ani nie była dość blisko szkoły Fundacji, na co zwracali uwagę świadkowie J. S. i L. K.. Dla rodziców mających jedno dziecko w szkole, a inne w przedszkolu, nie była to wygodna sytuacja. Rodzice wyrażali niezadowolenie, zwłaszcza gdy dowiedzieli się o nakładach na przedszkole, które de facto ich obciążły. Skarżący pomijają to, że Fundacja, tuż po zakupie domu E. B., poinformowała o podwyższeniu czesnego od października 2012 r., co jest namacalnym dowodem szukania sfinansowania ogromnego kredytu, którym oskarżeni obciążyli obie nieruchomości Fundacji (koszty obsługi kredytu to 30 tys. zł miesięcznie).

Okoliczności te świadczą przeciwko linii obrony A. K. (1) prezentowanej w apelacji.

V. Zarzut piąty apelacji nie dostarczył również argumentów na naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów. Zarzut nie utrzymuje logicznej konsekwencji, skoro apelujący przeczy, by A. K. (1) pokryła ze środków Fundacji koszty adaptacji nieruchomości na przedszkole, a kończąc zarzut stwierdza, że „Fundacja pokryła jedynie zwykłe koszty związane z rozpoczęciem

pracy przedszkola oraz pewne koszty urzędzeń”. Obrońca unika szczegółowego wyjaśnienia enigmatycznych określeń: „zwykłe koszty”, „pewne koszty”, podczas gdy w postępowaniu skompletowano kilkadziesiąt faktur opłacanych przez Fundację, protokoły zakończenia inwestycji z 30 września 2012 r. i odbioru robót dachowych z 12 listopada 2013 r. (dach przeciekał) – t. II k. 236 – 237). Sąd drobiazgowo wyliczył także nakłady E. B. (1), uznał nawet na jej korzyść prace na które nie wystawiono faktur, a jedynie oświadczenie wykonawcy. Ustalenia polegające na tych dokumentach potwierdzały, że E. B. pokryła wydatki adaptacyjne w kwocie 258.240,00 zł., ale Fundacja pokryła nadto remont na kwotę 146.593,02 zł.

A. K. (1) reprezentowała (łącznie z B. G.) Fundację podczas umowy notarialnej z E. B. (1) (działającą poprzez pełnomocnika). Oskarżona oświadczyła stanowczo, że jako członek Zarządu, łącznie z wiceprezesem, występuje w imieniu i na rzecz Fundacji, mimo znajomości zapisów aktualnego statutu, który nie przewidywał funkcji wiceprezesa, ani składania przez niego oświadczeń woli za Fundację. Oświadczyła ponadto, że do nabycia nieruchomości, zgodnie ze statutem Fundacji oraz innymi regulacjami nie jest wymagana zgoda „żadnego innego organu” (k. 675 i nast.). Oznacza to, że odwołując się do statutu, musiała się z nim zapoznać. Wiedziała więc, że Zarząd nie może sam dokonywać zmian swoich funkcji i stanowisk, że statut nie przewiduje funkcji wiceprezesa, a tym samym, że jego udział w reprezentacji spółki, razem z oskarżoną, jest bezprawny.

Dość naiwne jest twierdzenie, że A. K. (1), jako członek Zarządu, mogła reprezentować Fundację, skoro pełniąc tę funkcję doskonale wiedziała, że nie może tego czynić sama, ale tylko łącznie z prezesem.

Wyjaśnienia E. B. i A. K. o tym, że cenę zakupu ustalono na 3,3 mln zł, zaś pozostałe 200 tys. zł miało być przeznaczane na wydatki E. B. na adaptację przedszkola, słusznie uznał Sąd Okręgowy za niewiarygodne, skoro nie ma o tym wzmianki w akcie notarialnym z 17 lipca 2012 r. W akcie tym zapisano jasno, że 3,5 mln zł to kwota kupna/sprzedaży nieruchomości E. B. (1) dla Fundacji. Mimo to Sąd uwzględnił nakłady E. B. w orzeczeniu o naprawieniu szkody. Wydatek Fundacji na kolejne prace remontowe w kwocie ponad 146 tys. zł jest niebagatelny i niepodważalny. Postanowienie aktu notarialnego brzmiało, że sprzedająca „zobowiązuje się pokryć wszelkie koszty finansowe związane z adaptacją przedmiotowej nieruchomości na cele przedszkola” (k. 676). Pojęcie „wszelkie” jest jednoznaczne i wyklucza pojęcia używane przez apelującego „zwykle” czy „pewne” koszty. Pokrycie z budżetu Fundacji wydatków 146 tys. zł było zatem sprzeczne z zobowiązaniem umownym i wyrządzało dodatkową szkodę Fundacji, o czym doskonale wiedziała stawająca do aktu notarialnego A. K. (1). Projekt przedszkola (koszt 22 tys. zł) zlecony przez Fundację (E. B.) uwzględnił wszelkie elementy przystosowania budynku jednorodzinnego na cele przedszkolne, a więc koszty różnych instalacji były oczywiste. W momencie gdy E. B. przekroczyła planowany ze swej strony limit wydatków, będąc wciąż

prezesem Fundacji, przerzuciła ich kontynuację na nią. A. K. (1) działała z nią wspólnie i w porozumieniu, dlatego odpowiada za współudział w przestępstwach z art. 296 § 1, 2, 3 k.k. w zw. z art. 273 k.k. i art. 12 k.k. (zarzut I); z art. 272 k.k. (II a.o.); z art. 270 § 1 k.k. (III a.o.) oraz za przestępstwo wyłudzenia kredytu w oparciu o podobną metodę, co przy akcie notarialnym, czy przy wniosku o zmianę w KRS (24 marca 2014 r.). Posłużyła się nierzetelnym statutem (kompilacja postanowień starego i nowego statutu), by wykazać, że reprezentacja jej jako członka Zarządu i B. G. jako wiceprezesa Fundacji, jest właściwa.

Zabiegi oskarżonych polegające na manipulacjach statutem i wpisami w KRS, nie pozostawiają wątpliwości, że działali wg planu – w zamiarze bezpośrednim pokrzywdzenia Fundacji - nadużywając uprawnień i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, którą uzyskała bezpośrednio współoskarżona E. B. (1).

Sąd Apelacyjny potwierdził, że wina oskarżonych jest niepodważalna.

Wymierzona A. K. (1) kara (jednostkowa i łączna), przy zastosowaniu warunkowego zawieszenia, jest karą bardzo łagodną, zważywszy na pokrzywdzenie fundacji społecznej, o charakterze edukacyjnym, zasilanej dotacjami, której majątek tworzą rodzice dzieci uczęszczających do szkoły i przedszkola. Nadużycia w działaniach oskarżonych były więc niestandardowo szkodliwe.

W tych okolicznościach wnioski obrońcy o uniewinnienie A. K. (1) uznano za oczywiście bezzasadny.

Zarzuty apelacji obrońcy oskarżonej E. B. (1).

Zarzuty I – III apelacji są w istocie rozszerzonym zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych odnośnie do wartości nieruchomości kupionej w dniu 17 lipca 2012 r. przez Fundację Szkoły (...), niewłaściwie reprezentowaną przez A. K. (1) i B. G. (1), współdziałających ze sprzedającą E. B. (1) – prezesem Fundacji. Skierowanie zarzutów w ustalenia dotyczące zawyżonej o prawie 1 mln zł ceny zakupu nieruchomości służą temu, by podważyć zarzut główny a/o – z art. 296 § 1, 2 i 3 – o nadużyciu uprawnień członków Zarządu, w tym prezesa Fundacji (E. B.) i wspólnym pokierowaniu zakupem domu E. B. (1), wyrządzając zarządzanemu podmiotowi szkodę majątkową w wielkim rozmiarze, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że zarówno postępowanie przygotowawcze w niniejszej sprawie, jak też przewód sądowy, doprowadziły do ujawnienia istotnych dowodów i okoliczności, które w całości i bez wątplenia potwierdziły winę oskarżonych E. B. (1) i A. K. (1) (B. G. (1) zmarł), w zakresie wszystkich przypisanych im czynów. Sąd Okręgowy przeprowadził poprawnie dowody zgłoszone przez strony, nie ograniczając ich inicjatywy, wyrok oparł na całokształcie okoliczności ujawnionych w toku rozprawy. Wszystkie dowody ocenił zgodnie z zasadami wiedzy, logicznym myśleniem i doświadczeniem życiowym, zachowując przy tym obiektywizm, argumentując racjonalnie każdy

wniosek o wiarygodności i znaczeniu poszczególnych dowodów.

Sąd Okręgowy nie naruszył zatem zarzuconych w apelacji obrońcy oskarżonej E. B. (1) przepisów procedury karnej: art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k. zarzucanych w pkt II, III, IV, V, ani przepisów o dopuszczeniu dowodu na podstawie art. 167 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. i 366 § 1 k.p.k.

I. Zarzut pierwszy, jako jedyny z pięciu, nie odwołuje się do art. 7 k.p.k., ale mimo to koncentruje się na tej samej tematyce: wartości nieruchomości (domu jednorodzinnej z działką) należącego do E. B. (1), prezesa Fundacji Szkoły (...), sprzedanego w dniu 17 lipca 2012 r. tejże Fundacji za kwotę 3.500.000 zł, zaadaptowanego następnie na przedszkole, za kwotę ponad 405 tys. zł, z czego tylko część pokryła sprzedająca, mimo gwarantowania w akcie notarialnym pokrycia „wszelkich kosztów”.

Obrońca zarzucił Sądowi I instancji, że z urzędu nie wyjaśnił okoliczności sprawy dotyczących wartości nieruchomości, przy czym obrońca postuluje niezrozumiałą potrzebę „ujawnienia wartości nieruchomości na dzień wyrokowania”. Twierdzi przy tym, że „ta okoliczność ma znacznie dla zarzuconego czynu”, gdyż może się okazać, że inwestycja Fundacji w nową placówkę edukacyjną „rozszerzyła zakres oferowanych usług”. Opisy tego rodzaju są pozbawione rzeczowych argumentów, które sprowadzać się powinny do mierników finansowych zakupu nieruchomości i nadużycia uprawnień Zarządu Fundacji – oskarżonych, które doprowadziła do wielkiej szkody. Oczekiwanie ustalania szkody, jako

znamienia przestępstwa, na dzień wyrokowania przeczy koncepcji prawnej przestępstwa, określonego znamieniem wyrządzenia szkody w chwili czynu. Wraz ze zmianami ustawy karnej, może zmieniać się (korzystnie dla sprawcy) ustawowy próg wartości znacznej czy wielkiej szkody, może zmieniać się rozmiar odszkodowań, o ile sprawca naprawił szkodę, jednak wyliczenie wartości szkody, jako znamień przestępstwa, określane jest wyłącznie na chwilę czynu. Tylko wówczas oddaje ono zamiar przestępny i szkodliwość czynu oraz szereg okoliczności ubocznych rzutujących na stopień winy. Ogólniki apelującego, w stylu „atrakcyjność oferowanych usług”, „rozszerzenie zakresu usług”, czy „wpływ na pozyskiwanie przez Fundację środków”, nie przystają do ukonstytuowanego w art. 296 § 1 k.k. (i innych) pojęcia szkody – znacznej, a w § 3 szkody w wielkich rozmiarach. Postulaty obrońcy abstrahują od jasnej treści art. 115 § 5, 6 i 7a k.k.: mieniem (szkodą) znacznej wartości jest mienie, którego wartość w czasie popełnienia czynu zabronionego przekracza 200.000, zaś wielkiej wartości - 1.000.000 złotych.

Na tym należy zakończyć wszelkie rozważania o atrakcyjności inwestycji, zwłaszcza, że w chwili transakcji żadnych tego rodzaju perspektyw oskarżeni nie analizowali w sposób profesjonalny, ani nie ujawnili wobec fundatorów, czy członków Fundacji, którzy w rzeczywistości pokrywają od 9 lat zaciągnięty w 2012 r. dług hipoteczny. Kwestią karną nie jest ocena niezbędności poszerzenia placówek Fundacji, ale nadużycie uprawnień przy zajmowaniu się sprawą zakupu

konkretnej nieruchomości i kupno jej za zawyżoną cenę, powodując szkodę majątkową w wielkich rozmiarach. Prawdą jest, że Fundacja nie zbankrutowała, ale skarżący pomija tak szkodliwe fakty, jak: uzurpatorską reprezentację Fundacji w osobie A. K. (1) (członka zarządu) łącznie z B. G. (1) (rzekomym wiceprezesem); obciążenie Fundacji (szkoły i przedszkola) hipoteką na rzecz banku do kwoty 5.250.000 zł, gdzie miesięczne raty kredytu i jego obsługi wynoszą ok. 30.000 zł miesięcznie; brak środków na koncie Fundacji na zakup domu E. B. (1) i na całość inwestycji związanej z jego adaptacją na przedszkole; podwyższenie czesnego dla ogółu rodziców (szkoły i przedszkola) za uczęszczanie ich dzieci do placówek Fundacji; ukrywanie przed fundatorami i innymi organami Fundacji uchwał prowadzących do zakupu nieruchomości prezes E. B. (1), a nawet samego zakupu i wielkiego zobowiązania kredytowego; nieprzedstawienie fundatorom, jak też w toku procesu karnego, żadnych dokumentów kalkulacyjnych, konkursu ofert, obiektywnych czynników rynkowych, które podważyłyby zarzuty oskarżenia o celowym, świadomym i planowym działaniu przestępnym oskarżonych.

Co się tyczy bezpośrednio zarzutu zaniechania dowodowego Sądu I instancji, to należy podkreślić, że oskarżeni, wraz z profesjonalnymi, aktywnymi obrońcami, nie składali wniosków o powołanie innego biegłego rzeczoznawcy czy choćby o uzupełnienie opinii dr hab. inż. A. Z. (1). Przypomnieć też trzeba, że biegły ten został powołany już w czasie postępowania prokuratorskiego w 2015 r., a

dnia 1 grudnia 2015 r. przedstawił obiektywną, fachową, szczegółową opinię w zakresie mu zleconym przez organ procesowy, tj. ustalił wartość rynkową nieruchomości sprzedanej w dniu 17 lipca 2012 r. przez E. B. (1) Fundacji (wadliwie reprezentowanej przez pozostałych sprawców, za wiedzą i udziałem prezesa E. B.). Zgodnie z wymogami art. 115 § 5, 6 i 7 k.k., zadaniem biegłego było wyliczenie wartości – właściwej ceny - w dacie popełnienia czynu, przy czym biegły dysponował dokumentacją nieruchomości z okresu zakupu (lipiec 2012 r.) oraz wcześniejszą, w zasadzie od istnienia domu przy ul. (...), tj. od 1985 r., poprzez lata 90 - e i 2000 - e, kiedy już właścicielką była E. B. (1). Biegły dysponował także operatami szacunkowymi rzeczoznawcy A. P. (1), której E. B. (1) zlecała wycenę prywatną w 2009 r., a następnie w lutym 2012 r. dla Fundacji (3,6 mln zł), przy czym obydwie zlecenia wykonywane były dla celów kredytowych, by w 2012 r. Fundacja uzyskała kredyt na pełne sfinansowanie zakupu domu i działki E. B. (1). Opinia pisemna biegłego sądowego z dnia 1 grudnia 2012 r. (k. 1236 – 1251), ani opinia ustna, którą A. Z. przedstawił na rozprawie w dniu 19 maja 2016 r., w której odniósł się do wycen A. P. (3,6 mln zł – 2012 r.), K. N. (2,8 mln zł w 2015 r., po adaptacji na przedszkole), nie wywołała zarzutów żadnej ze stron, ani wniosków o nową opinię. To, że oskarżeni nie zgadzali się z wyceną biegłego, nie oznacza, że potrafili przedstawić rzeczowe argumenty przeciwko jej wartości merytorycznej i dowodowej.

Nie ma zatem żadnego powodu, by obecnie twierdzić, że osoba biegłego,

bądź metoda jego badań i wyceny lub obiektywizm, budziły zastrzeżenia tego rodzaju, że naruszałyby art. 200 § 1 k.p.k. Sąd Okręgowy wykazał dlaczego przyjął opinię biegłego dr hab. inż. A. Z. (1) jako pełną, jasną, rzetelną, obiektywną, fachową i wartościową dowodowo, a skarżący nie wykazał błędu w tej ocenie, dlatego zarzut naruszenia wymienionego w pkt I apelacji – art. 201 k.p.k. - jest bezzasadny.

II, III. Zarzut drugi i trzeci apelacji obrońcy osk. E. B. (1) odnoszą się bezpośrednio do oceny dowodów, które Sąd Okręgowy uznał za wiarygodną podstawę ustaleń co do znamienia szkody wyrządzonej umyślnie Fundacji i jej rozmiarów.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia w tym względzie, gdyż bazują one nie tylko na rzetelnej opinii biegłego sądowego, ale na logicznym powiązaniu faktów dotyczących nieudanych prób sprzedaży tej nieruchomości przez E. B. (1) przed 2012 r. przy ostatecznej propozycji cenowej 2.850.000 zł, zastoju na rynku nieruchomości, o którym zeznawali pracownicy agencji nieruchomości i rzeczoznawcy, na porównaniu wydatków Fundacji na zakup i przystosowanie domu jednorodzinnego E. B. (1) z kosztami znacznie większej i nowocześniejszej placówki samorządowej zbudowanej w podobnym czasie. Sąd posłużył się więc kilkoma obiektywnymi elementami, by z jednej strony ocenić stanowisko każdej ze stron postępowania, w tym wyjaśnienia oskarżonych, a z drugiej skontrolować czy opinia biegłego oraz operaty innych (prywatnych) rzeczoznawców były osadzone w realiach rynkowych. Sąd bardzo logicznie przedstawił tę analizę i

wynikające zeń wnioski, że cena zakupu 17.07.2021r. była oderwana od wartości nieruchomości, a głównym celem zakupu był interes E. B. (1), która od dłuższego czasu nie mogła zbyć domu, nawet za kwotę o 650 tys. zł niższą, którą wystawiła w drugiej połowie 2011 r.

Obrońca oskarżonej zarzucając dowolne ustalenie wartości nieruchomości na kwotę wyliczoną przez biegłego A. Z. – 2.527.233 zł – podpira się jedynie wyceną prywatną A. P. (1), zleconą przez E. B. dla Fundacji, przed zakupem jej domu. Pomijając nawet tę niecodzienną i nieetyczną sytuację, gdy prezes fundacji społeczno - edukacyjnej, występuje jako sprzedająca i zlecająca wycenę, w imieniu i na koszt kupującego (wcześniej zlecała temu rzeczoznawcy prywatnie), to istotny dla oddalenia zarzutów apelacji jest brak wszechstronnej analizy innych dowodów przez obrońcę, w tym rzeczowej krytyki opinii biegłego sądowego. Zastąpiono to w apelacji akcentowaniem kwoty wskazanej przez A. P., ogólnymi тезami o równych kompetencjach rzeczoznawców i twierdzeniami o nieokreślonym „zweryfikowaniu” wartości nieruchomości przez pracowników banku kredytującego. Tymczasem analiza Sądu Okręgowego została oparta na całokształcie dowodów, bez pominięcia wyceny A. P. (1) czy wyjaśnień oskarżonych. Zdaniem apelującego Sąd powinien przychylić się wyłącznie do wyjaśnień E. B. (1) i A. K. (1), które ewidentnie zainteresowane były w jak największym zysku właścicielki oraz na zleconych przez nią wycenach jednego rzeczoznawcy, podczas gdy sam związek osobowy i wynagrodzenie rzeczoznawcy ze

środków, którymi dysponowali sprawcy (w 2009 r. zapłaciła E. B., a w 2012 r. kierowana przez nią Fundacja), powoduje ostrożność wynikającą z tych zależności i ich wyników.

Sąd Apelacyjny zwracał już uwagę, w sprawie apelacji współoskarżonej A. K. (1), że w czasie zastoju, a nawet spadku cen nieruchomości w latach 2009 – 2013, o czym zeznała A. S. (1) (k. 23 – 24) – doświadczony agent nieruchomości, a także wszyscy rzeczoznawcy, sprzedająca E. B. nie mogła sądzić, że nieruchomość, którą sama wyceniła w agencji na 2,9 – 2,8 mln zł i oferowała bez skutku, nagle, po pół roku, była warta 3,5 mln zł, gdy kupiła ją Fundacja, w której była prezesem. Sąd Okręgowy przedstawił przy tym zestawienie czasowe usiłowań sprzedaży nieruchomości, od października 2011 r., z datami uchwał zarządu Fundacji (w składzie wszyscy oskarżeni) kierowanego przez E. B. (1):

- uchwała z dnia 3 października 2011 r.: zarząd postanowił powołać przedszkole (podpisy: B., G., K., k. 706),

- uchwała z 2 grudnia 2011 r.: Zarząd postanowił zakupić przedszkole (podpisy jw., k. 707),

- uchwała z 20 grudnia 2011 r.: Zarząd postanowił powołać B. G. na nieprzewidziane statutem stanowisko wiceprezesa (3 podpisy, k. 708),

- uchwała z 5 stycznia 2012 r.: Zarząd upoważnił B. G. do załatwienia spraw związanych z zakupem budynku, uzyskaniem kredytu i przystosowaniem (k. 701),

- uchwała z 20 grudnia 2012 r.: Zarząd postanowił wyłączyć Prezesa zarządu E. B. (1) z decyzji dotyczących wyboru zakupu oraz sposobu finansowania (podpisy: B., K., G., k. 702),

- uchwała z 21 marca 2012 r.: zarząd (K., G.) podjął decyzję o zakupie nieruchomości na ul. (...),

- uchwały z 14 maja 2012 r. stanowią o kredycie na zakup – 3,5 mln zł i hipotecę na budynku szkoły przy ul. (...) (podpisy K. i G.).

Chronologia i treść uchwał wskazuje ewidentnie, że oskarżeni działali wspólnie, wg uzgodnionego planu zakupu nieruchomości E. B. (1), zapewniając jej zysk, którego nie mogła osiągnąć na otwartym rynku, przy wyznaczonej ostatnio cenie (u pośrednika). Nieruchomość, której nie zdołała sprzedać za ok. 2,8 mln zł, którą jak zeznała A. S. (1) z Biura (...) „nadal nie było zainteresowania” (t. IC), została wkrótce sprzedana zarządzanej przez oskarżoną Fundacji za 3,5 mln zł. Zarówno ww. świadek, jak i rzeczoznawcy A. Z. i K. N. zgodnie twierdzili, że po 2009 r. nastąpiła stagnacja na rynku nieruchomości, a nawet spadek cen.

K. N. oceniała, że w 2011 r. i 2012 r., nawet do połowy 2013 r. ceny spadały, a potem do 2015 r. ustabilizowały się (k. 30 – 31 t. IC), jednak nie było wzrostu. A. S. stwierdziła, że po boomie cenowym w 2006 – 2007 r. , ceny nieruchomości zaczęły spadać. Świadek zeznała, że nie przypomina sobie wzrostu cen, aż do 2015 r.: „cały czas powoli spadały” (k. 23 – 24). Potwierdził to w opinii ustnej biegły A. Z. (1). Zwrócił on też uwagę, że wycena A. P. (1) z 2012 r. na

3,6 mln zł jest wyższa od tej z 2009 r. – 3,4 mln zł – podczas gdy w tym okresie ceny systematycznie spadały, 5 % do 10% rocznie, aż do 2015 r. (k. 1539). Wobec tak zgodnej analizy rynku przez trzech niezwiązanych ze sobą fachowców, trudno uznać odosobnioną ocenę A. P. o „nieznacznym wzroście cen w 2010 , 2011 r. i stabilizacji od 2012 r.” (tom IC). Zeznanie to miało na celu uzasadnić podwyższenie wyceny A. P. z 2012 r. – 3,6 mln zł – w porównaniu z 2009 r. – 3,4 mln zł, ale obie wyceny były oderwane od rzeczywistości. A. P. dysponowała jedynie dokumentami dostarczonymi przez właścicielkę E. B., podczas gdy biegły sądowy A. Z. miał w 2015 r. o wiele szersze spektrum dokumentów i dowodów. A. P. nie analizowała właściwie cen rynkowych, skoro nie dostrzegła tego, że nieruchomości E. B., wystawiona w 2011 r. za cenę ok. 2,8 mln zł nie przyciągała na rynku żadnego zainteresowania. Wyjaśnienia oskarżonej mówiące o obniżeniu ceny z powodu pilnej potrzeby sprzedaży (koszty leczniczo – rodzinne), także zweryfikował rynek. Okazało się, że cena ok. 2,8 mln zł nie była atrakcyjna, była wygórowana, w porównaniu z ceną rynkową wskazaną przez biegłego – ok. 2,5 mln zł.

Wnikając w operaty szacunkowe A. P. (1) z 30 marca 2009 r. (k. 375 – 393), jak i z 23 lutego 2012 r. (k. 219), zwraca uwagę określenie (także podczas przesłuchania): „rezydencjalny charakter nieruchomości”, podczas gdy zbudowany w 1985 r. dom jednorodzinny, przebudowywany, z adaptowanym warsztatem, był utrzymany w dobrym standardzie, ale jego rezydencjalność jest wątpliwa, a samo określenie

subiektywne, nie -potwierdzone przez dwoje innych rzeczoznawców.

Takich ponadstandardowych cech nieruchomości nie odnotował ani biegły A. Z. (1), ani K. N. (1) wykonująca wycenę w dniu 29 grudnia 2014 r., na zlecenie Fundacji, dla potrzeb zabezpieczenia kredytu. obrońca oskarżonej pomija tę ostatnią wycenę – 2.894.000 zł – ponieważ jest ona zbieżna z wyceną A. Z. – 2.527.233 zł – jeśli weźmie się po uwagę, że w wycenie K. N. z 2014 r. dodano wartość nakładów, które poniesiono na adaptację przedszkola, czyli bardzo zasadniczy remont dostosowawczy (w tym otwory okienne, drzwiowe, łazienki, remont dachu, instalacje itp.), łącznie ponad 405 tys. zł. Jeśliby więc do wyliczeń wartości nieruchomości z dnia kupna, wg biegłego A. Z., dodać kwotę remontu, to dałoby sumę ostateczną 2.932.233 zł, a więc zbliżoną do wyceny K. N.. Porównując wycenę gotowego przedszkola wykonaną w grudniu 2014 r. przez K. N. (dla Fundacji), otrzymać można prosty matematyczny argument, że wycena biegłego sądowego, którą kontestują obrońcy oskarżonych, nie była zawyżona, a była nawet niższa od obliczeń K. N. o prawie 40 tys. zł. K. N. zaznaczyła przy tym, że standard wykończenia przedszkola był wysoki, odpowiednie okna, drzwi i przystosowanie łazienki, tak więc jej wycena dostatecznie uwzględniała walory nieruchomości (także działki), te stałe, jak i naniezione dla nowych potrzeb.

Biegły dr hab. inż. A. Z. potwierdził zgodność jego wyliczeń z rzeczoznawcą K. N., poza zmianami budynku w wersji przedszkola. Odniósł się do wyceny A. P., stwierdzając, że w

2007 r. nieruchomości osiągnęły „historyczne ceny”, a ponadto wskazał na „nieco inny sposób” sporządzania opinii ze względu na cel. Stwierdził, że niezależne wyceny nieruchomości mogą się różnić góra kilkunastu procentami (k. 1539). Oczywistym jest, że podmiot ubiegający się o kredyt lub jego zabezpieczenie związane z kredytem, stara się przedstawić wynajętemu rzeczoznawcy jej walory w najkorzystniejszym świetle. Bank może zweryfikować taką wycenę, jeśli miał wątpliwości co do wartości nieruchomości obciążonych zabezpieczeniem, jednak nie w sytuacji, gdy oskarżone wskazały na ten cel nie tylko nieruchomość kupowaną, ale przede wszystkim dużą nieruchomość z budynkiem, gdzie mieściły się szkoły Fundacji, które K. N. (1) oszacowała na 4.640.000 zł (operat k. 556). Suma wycenionych obu nieruchomości Fundacji przekraczała więc 8 mln zł, podczas gdy bank zabezpieczył kredyt i jego obsługę na 5.250.000 zł. Wyceny K. N. były rzetelne, dlatego nie wzbudzały podejrzeń banku, natomiast zawyżony operat A. P. co do domu E. B. przed kupnem, powodowałyby zastrzeżenia banku tylko w przypadku braku zabezpieczenia. Przekazanie pod hipotekę całego majątku nieruchomości Fundacji zabezpieczało bank w takim stopniu, że udzielenie kredytu 3,5 mln zł, przy zabezpieczeniach na 5.250.000 zł, było dla kredytodawcy opłacalne.

Biegły sądowy A. Z. w opinii pisemnej, dysponując dokumentacją i wycenami nieruchomości przy ul. (...) od czasu wybudowania domu w 1985 r., przez zakup przez E. B. w 1996 r. za 350 tys. zł (k. 405 – 407), aż po jego remonty

dokonane przez właścicielkę (operaty, plany, zdjęcia), stwierdził:
„ standard wykończenia budynku mimo wykończenia elementami drogi w latach 90 – tych, odbiegał od oczekiwań potencjalnych nabywców w 2012 r. i obecnie. Styl wykończenia budynku (w szczególności łazienek) jest bardzo specyficzny i aktualnie może być atrakcyjny tylko dla silnie ograniczonej grupy nabywców” (k. 1251). Biegły mówił o tym, że wykończenie nie było zgodne ze współczesnymi trendami (2012/2015). Podkreślał walor działki i dobrej lokalizacji, jednak nie sposób odnaleźć w opinii stwierdzeń o „ rezydencjalnym” charakterze nieruchomości, jak w operacie A. P.. Biegły ocenił, że „ osiągnięcie ceny przekraczającej 3 mln zł było i jest bardzo mało prawdopodobne” (str. 16 opinii).

Powyższe dowody zostały prawidłowo ocenione przez Sąd Okręgowy – kompleksowo, w przeciwieństwie do wyborczej prezentacji dowodów przez apelujących. Oskarżeni nie dali ogłoszeń o zakupie nieruchomości na przedszkole, nie zbierali ofert, nie prowadzili żadnej formy przetargu, nie dysponowali wolnymi środkami na nową inwestycję, nie konsultowali się z radą fundatorów, ani z szerszym gronem rodziców dzieci uczęszczających do placówek szkolnych, nie opracowali analizy perspektyw i ryzyk inwestycyjnych. W miejsce tych form zapobiegliwości zarządczej, podjęli we własnym gronie szereg uchwał i decyzji, które w dość krótkim czasie, kilku miesięcy, doprowadziły do zakupu od prezesa Fundacji (...) jej domu, za cenę prawie 1 mln wyższą niż ceny rynkowe porównywalnych

obiektów. Przedstawiona już chronologia nieudostępnianych ogółowi uchwał, realizujących plan zakupu, pokazuje wyraźnie w jaki przebiegły sposób oskarżeni wyzyskali swoją pozycję w Zarządzie Fundacji do upozorowania uprawnień A. K. (1), łącznie z rzekomym wiceprezesem B. G., do reprezentowania Fundacji przy zakupie domu E. B. (1) i do zamaskowania faktu, że w istocie prezes Fundacji jest związana z obiema stronami transakcji. Kolejne uchwały Zarządu zmierzały do tego, by E. B. nie musiała, zgodnie z obowiązującym od 27 lipca 2010 r. statutem, § 25, reprezentować Fundacji (łącznie z członkiem zarządu), jako kupująca, a równocześnie sprzedająca swój dom właścicielka.

Sąd Okręgowy bardzo logicznie przedstawił wszelkie zabiegi przestępne oskarżonych w tym względzie, tak więc zarówno strona przedmiotowa, jak podmiotowa przestępstw nie budzą wątpliwości, które mnożą skarżący. Oskarżona E. B. miała szczególną świadomość tego, że nie mogąc sprzedać od dłuższego czasu domu za ok. 2,8 mln zł, przy zastoju w handlu nieruchomościami, a nawet postępującym spadku, sprzedała ją Fundacji za cenę znacznie wyższą. Nie mogła oczekiwać nagłego zwrotu akcji i wywindowania ceny do 3,5 mln zł. Operat A. P. stanowił jedynie podkładkę do oderwanej od realiów ceny, gdyż celem zlecającej nie była zwykła wycena rynkowa, ale korzystna pozycja Fundacji w uzyskaniu kredytu.

Wartość szkody wynikająca z zawyżonej ceny zakupu (prawie 1 mln zł) została podwyższona o kwotę 146.593 zł, które

Fundacja dołożyła do adaptacji nieruchomości, mimo zapisu aktu notarialnego, że „wszelkie koszty” tego rodzaju pokryje E. B.. Ten sposób wyliczenia szkody jest racjonalny, gdyż wydatek ten był całkowicie nieuzasadniony w świetle zobowiązań aktu notarialnego. Wydatki poniesione przez E. B. (1) na remont – 258.240 zł – nawet przy braku udokumentowania części tej kwoty w fakturach (oświadczenie i zeznania wykonawcy), zostały uwzględnione w orzeczeniu o naprawieniu szkody. To, że zysk oskarżonej uległ zmniejszeniu o taką kwotę, nie oznacza zmniejszenia szkód Fundacji, która przepłaciła w tej transakcji o prawie 1 mln zł i pokryła część kosztów adaptacji, które powinna ponieść sprzedająca, a ponadto Fundacja została obciążona kredytem na pełną cenę zakupu 3,5 mln zł. Zobowiązanie umowne do pokrycia wszelkich kosztów adaptacyjnych nie zostało wykonane, dlatego postulat dotyczący potrąceń wydatków oskarżonej jest nieuzasadniony. Został on pośrednio implementowany do rozstrzygnięcia o częściowym naprawieniu szkody, pkt 2 wyroku Sądu Okręgowego, bowiem od E. B. (1) zasądzono tylko 500 tys. zł, od A. K. (1) 100 tys. zł (B. G. zmarł). Pokrzywdzona Fundacja nie powinna zapłacić zawyżonej o prawie 1 mln zł ceny, ani żadnych kosztów adaptacji. Obliczenie szkody, jako sumy tych wydatków, jest prawidłowo powiązane z zamiarem towarzyszącym transakcji.

Wyjaśnienia oskarżonych odnośnie do rzekomej ceny 3.300.000 zł i przeznaczeniu pozostałych 200 tys. zł z ceny zakupu na remont, nie znajdują żadnego oparcia w

umowie notarialnej, ani innych dokumentach, dlatego słusznie ta linia obrony została oceniona jako niewiarygodna.

Twierdzenie obrońcy, że oskarżone mogły dokonać takich uzgodnień ustnie, jest gołosłowne i dowolne, skoro nie ma żadnego wsparcia choćby w dowodach pośrednich.

IV. W zarzucie czwartym obrońca E. B. (1) powraca do kwestii „świadomości” oskarżonej, tym razem w zakresie wiedzy co do właściwej reprezentacji Fundacji podczas czynności sprzedaży nieruchomości. Zarzut został sformułowany jako naruszenie art. 7 k.p.k., ale stanowi on polemikę z ustaleniami faktycznymi co do zamiaru oskarżonej, nie poruszając w istocie analizy dowodowej dokonanej prawidłowo przez Sąd I instancji.

Kwestię świadomości oskarżonych w kwestii właściwej reprezentacji Fundacji przedstawiono szczegółowo przy apelacji obrońcy A. K. (1) i dalej będzie omawiana w uzasadnieniu do zarzutu V apelacji obrońcy E. B. (1).

V. W zarzucie piątym obrońca skarży uznanie za niewiarygodne wyjaśnień oskarżonych w zakresie wspólnego, niezgodnego ze statutem, powołania reprezentacji Fundacji do celów przeprowadzenia zakupu, kredytu i hipoteki oraz wyłudzenia poświadczenia nieprawdy we wpisie do KRS, by posłużył on do uwiarygodnienia nowej reprezentacji spółki przy akcie notarialnym (zarzuty I i II a/o). Argumenty apelującego o tym, że „panowało przekonanie”, że Fundację może reprezentować członek Zarządu wraz z prezesem lub wiceprezesem, nie wytrzymuje

konfrontacji ze statutem Fundacji uchwalonym 27 lipca 2010 r., który w § 25 jasno stwierdzał, że ma to być dwóch członków Zarządu, w tym prezes. Statut nie przewidywał w ogóle funkcji wiceprezesa, zatem utworzenie jej uchwałą Zarządu: E. B., A. K. i B. G., w czasie realizacji planu zakupu domu prezes E. B., służyło wyłącznie zamaskowaniu tego, że występuje ona po obu stronach transakcji. Wprawdzie obrońca twierdzi, że oskarżona mogła „uniknąć tzw. konfliktu interesów”, powołując pełnomocnika prezesa Zarządu, ale oskarżona nie wybrała takiej drogi, gdyż konflikt interesów nie sprowadzał się jedynie do jej pozycji, ale do znacznie zawyżonej ceny sprzedaży. Planując działania przestępne o znamionach z art. 296 k.k. oskarżeni, w interesie głównie E. B. (1), wykonali szereg czynności, by pozornie odsunąć ją od kwestii zakupu, kredytowania i kosztów remontu nieruchomości. Wynika to z treści kolejnych uchwał, zwłaszcza tej o wyłączeniu prezesa, a wcześniej o ustanowieniu wiceprezesa, którego nie przewidywał statut, ani też Zarząd nie był uprawniony do takich przekształceń swej struktury. E. B. (1), będąc prezesem Fundacji od 2009 r. (podobnie inni sprawcy), doskonale o tym wiedziała. Wspólnie zmierzali do uniknięcia wystąpienia prezesa w podwójnej roli, o czym wprost wyjaśniała A. K. (1): „staraliśmy się dokonać transakcji jak najlepiej, żeby osoba sprzedająca i kupująca nie były tą samą osobą” (k. 2217). Wyjaśnienia te wskazują, że pojęcie „jak najlepiej” skupiało się na odciążeniu uwagi, od tego że w istocie to prezes E. B., która wg statutu powinna reprezentować Fundację (wraz z drugim członkiem zarządu), a była

równocześnie sprzedającą, została ukryta w podwójnej roli. Do planu ukrywania decydującej roli prezes E. B. przy zakupie przez Fundację jej domu potrzebna była zmiana reprezentacji statutowej Fundacji, do czego wyzyskano istniejący w Krajowym Rejestrze Sądowym niepoprawiony wpis o reprezentacji Fundacji, obowiązujący przed lipcem 2010 r. Według dawnego statutu oświadczenia woli w imieniu Fundacji składało dwóch członków Zarządu, w tym prezes lub wiceprezes. Zaniedbanie władz Fundacji po zmianie statutu w 2010 r. spowodowało, że taki zapis funkcjonował w KRS jeszcze w 2012 r., do 2015 r. Zeznali o tym referendarze z KRS E. R. (1) i K. M. (1) (t. IC): „w KRS widniał niezgodny ze statutem sposób reprezentacji dwóch członków zarządu, w tym prezes lub wiceprezes” (k. M.), „wpis jest nieprawidłowy i powinien zostać zmieniony” (E. R.).

Linia obrony oskarżonych, prezentowana również w apelacji, opiera się na podkreślanu generalnej zasady domniemania wiarygodności wpisu w Krajowym Rejestrze Sądowym, jednak, jak pisano już w uzasadnieniu do apelacji obrońcy A. K., okoliczność ta nie może być nadużywana – wykorzystywana przez Zarząd danego podmiotu, który znając dokumenty źródłowe dla wpisu i wiedząc o niezgodności uchwał i statutu Fundacji z istniejącym wpisem nie wnioskuję o jego aktualizację, tylko wyzyskuje błąd do własnych celów. Domniemanie prawidłowości wpisu do KRS chroni podmioty zewnętrzne, które czerpią informację o innym podmiocie gospodarczym tylko z KRS i działają w tym względzie w dobrej wierze.

Oskarżone natomiast, wchodząc w skład wąskiego Zarządu Fundacji, znając statut i uchwały, wiedziały, że w KRS funkcjonuje nieaktualny wpis o reprezentacji i zamiast wnieść o jego sprostowanie, wykorzystały to do upozorowania prawidłowej reprezentacji przy transakcji zakupu domu przez E. B. i zaciągnięciu kredytu. Działały świadomie, celowo, z zamiarem bezpośrednim przestępstwa.

Było to niewątpliwe działanie na niekorzyść zarządzanego przedmiotu, szkodliwe zwłaszcza wtedy, gdy niewłaściwa reprezentacja zaciąga poważne zobowiązania, które obciążają na lata zarządzany podmiot.

Sprawcy wspólnie i w porozumieniu, realizując plan E. B. sprzedaży jej nieruchomości, za zawyżoną cenę i chęć ukryć w dokumentach jej podwójną rolę, podjęli uchwały o ustanowieniu wiceprezesa, po to, by dopasować reprezentację Fundacji podczas zakupu do nieaktualnego zapisu w KRS. E. B. (1) była prezesem od 2009 r. (podobnie inni oskarżeni). Była więc doskonale zorientowana, że 27 lipca 2010 r. Kolegium Fundacji uchwaliło zmianę statutu. Zgodnie z nowym § 25 oświadczenia woli mogli składać dwaj członkowie zarządu, w tym prezes.

Nowy statut nie przewidywał też funkcji wiceprezesa, stąd jego powołanie świadczy o zamiarze wykorzystania i wykorzystaniu starego zapisu w KRS do upozorowania właściwego reprezentowania Fundacji wobec notariusza i banku.

Nie sposób zasłaniać się niewiedzą, nieświadomością, tym że rzekomo

„panowało przekonanie”, że stary zapis w KRS jest prawidłowy, gdy dotyczy to trzech członków Zarządu, w tym samego prezesa. Dokumenty statutowe były stale w dyspozycji Zarządu, pieczę nad nimi sprawował współsprawca B. G.. Oskarżeni ściśle ze sobą współdziałali utrzymując plan zakupu domu E. B. w tajemnicy przed Fundacją, co świadczy o realizacji wspólnego planu przestępstwa. Nowy statut posiadał jasne, proste zapisy o władzach i reprezentacji Fundacji. Zadaniem Zarządu Fundacji było złożenie odpowiedniego wniosku do KRS o zmianę wpisu w tym względzie, a nie wyzyskanie starego zapisu. Nie można zgodzić się z twierdzeniem, że E. B. (1) dowiedziała się o właściwej reprezentacji, po sprostowaniu KRS (2015 r.), gdyż była najbardziej kompetentną osobą, by znać i dysponować oryginalnymi przepisami statutowymi Fundacji i przestrzegać ich postanowień. Niewiedza, nieświadomość E. B., o której pisze apelujący, podobnie jak jej wyjaśnienia, są więc niewiarygodne i właściwie zostały ocenione przez Sąd Okręgowy, przy prawidłowym zastosowaniu kryteriów z art. 7 k.p.k.

Oskarżona, jak i pozostali sprawcy działali umyślnie, w zamiarze bezpośrednim, według przyjętego wspólnie planu odkupienia domu E. B. (1) za zawyżoną cenę, obciążenia kredytem Fundacji, przy wykorzystaniu fałszu i wyłudzenia poświadczenia nieprawdy. Wina E. B. (1) i jej wiodąca rola w przestępstwach są niewątpliwe.

Zarzut piąty dotyczy skazania E. B. (1) za czyn II aktu oskarżenia z art. 272 k.k., a więc za to, że oskarżeni, jako Zarząd Fundacji złożyli

w Sądzie Rejonowym Wydziale Gospodarczym KRS w dniu 16 lipca 2012 r. niezgodny z obowiązującym statutem wniosek o wpis B. G. jako wiceprezesa, co łącznie z istnieniem w KRS nieaktualnego zapisu o reprezentacji Fundacji, m. in. przez wiceprezesa, stanowiło nie tylko wyłudzenie poświadczenia nieprawdy, ale było jednym z istotnych elementów realizacji planu zakupu nieruchomości E. B. (1). Nazajutrz bowiem, po wyłudzeniu wpisania wiceprezesa w KRS oskarżeni posłużyli się takim wypisem z KRS do uwiarygodnienia reprezentacji kupującego – Fundacji (K., G.) i rzekomego umocowania do zakupu nieruchomości prezes E. B.. Oskarżona wiedziała, że, zgodnie ze statutem, to ona, razem z członkiem Zarządu A. K. (1), powinna reprezentować Fundację przy zakupie nieruchomości. Skoro przystąpiła do transakcji jako kupująca (przez pełnomocnika), to miała pełną świadomość wadliwości reprezentacji drugiej strony, a to z kolei świadczy o realizacji wspólnego planu. Oskarżeni dopięli niejako dokument zewnętrzny – sądowy - którym mogli legitymować na zewnątrz niedopuszczalną wg statutu reprezentację Fundacji.

Podczas czynności notarialnych wyłudzonego wpisu z KRS użyli A. K. i B. G. (art. 296 § 1, 2 i 3 k.k. w zw. z art. 273 k.k., 11 § 2 k.k., 12 k.k.), co umożliwiło E. B. wystąpienie tylko w roli sprzedawcy, a nie w podwójnej roli w tej transakcji. Wyłudzenie było jednym z elementów wspólnego planu przestępczego, co widać dobrze, gdy się zestawia go z chronologią i treścią uchwał Zarządu z okresu od października 2011 r. do maja 2012 r. kiedy Zarząd zdecydował o zakupie, a wkrótce potem o powołaniu

wiceprezesa i wyłączeniu prezesa E. B. ze sprawy tej transakcji i kredytów. Ponieważ statut nie dawał podstaw do takich zmian, jakich potrzebowali przy oświadczeniach woli, wyzyskali stary zapis w KRS i dołożyli do niego wpis o funkcji wiceprezesa, by używać wpisu z KRS jako niezależnej podkładki do dowolnych dyspozycji w zakresie zakupu i zadłużenia obciążających Fundację, a przynoszących wielki zysk prezes E. B.. Wyjaśnienia oskarżonych, na których apelujący postuluje oprzeć ustalenia faktyczne, są dowodem wyobcowanym. Oskarżona jako prezes знаła treść nowego statutu od jego uchwalenia w dniu 27 lipca 2010 r. Jasno wynikał z niego brak funkcji wiceprezesa, reprezentacja Fundacji (z prezesem) - § 25 - oraz powierzenie decyzji o zmianach w zarządzie Kolegium (Radzie) Fundatorów. Zarząd nie informował pozostałych organów Fundacji o zmianach i celowo wyłudził poświadczenie nieprawdy od KRS, wykorzystując nieuwagę referendarzy. Argument o nieuchyleniu uchwały nr 3 i późnym sprostowaniu KRS, co mogło wiązać się z konfliktem w Fundacji po ujawnieniu ceny zakupu domu E. B. i poważnym obciążeniu kredytowym (hipoteka), jest nieistotny.

Oskarżona podpisała wniosek o wpisanie B. G. jako wiceprezesa, a wcześniej brała udział w powołaniu go na takie stanowisko, co świadczy o konsekwentnej realizacji szkodliwego dla Fundacji planu zakupu domu oskarżonej za cenę, której nie uzyskała na wolnym rynku. W dniu 16 lipca 2012 r. złożyła w Sądzie wniosek niezgodny ze statutem, którego nie mogła nie znać. Są to fakty i wnioski oczywiste

(drugi wniosek z podrobionym statutem w dniu 24 marca 2014 r.).

Przeciwne temu wyjaśnienia oskarżonych są niewiarygodne i taka ich ocena przez Sąd Okręgowy nie narusza zasady oceny dowodów z art. 7 k.p.k.

Próba przerzucenia odpowiedzialności za wpis z dnia 16 lipca 2012 r. na nieuwagę referendarza sądowego jest nieskuteczna, bowiem to oskarżeni, swym podstępym działaniem, z pełną świadomością odmiennego stanu prawnego, doprowadzili do nieuprawnionego wpisu. Referendarze przyznali, że kilkakrotne zmiany statutu wprowadziły zamieszanie we wpisach, ale tylko dlatego, że zarówno po ostatniej zmianie z 2010 r., jak i przy wniosku oskarżonych, nie załączono do ogólnego wniosku o wpis, szczegółowych, odrębnych formularzy KRS ZK – dotyczących zmian oświadczeń woli (zeznania E. R. (1) i K. M. (1)). Wnioski powinny być kompletne i starannie wypełnione, nie mówiąc już o ich rzetelności. Nie jest zadaniem referendarzy każdorazowe weryfikowanie wszystkich statutów i uchwał podmiotu. Referendarz E. R. (1) zeznała, że wniosek zarządu Fundacji z 16 lipca 2012 r., na druku Z-20 zawierał tylko informacje o powołaniu wiceprezesa. Przyznała, że dokonanie takiego wpisu było nieprawidłowe, ponieważ statut nie przewidywał takiej funkcji, a jeśliby dopuścić taką funkcję, to uprawnienia do podjęcia uchwały miało Kolegium Fundatorów, a nie Zarząd. Także wpis o reprezentacji przez prezesa lub wiceprezesa (plus inny członek zarządu) – na podstawie § 31 statutu – był nie prawidłowy, o czym

dysponujący aktualnym statutem oskarżeni wiedzieli.

Referendarz potwierdziła: **„Jak wynika z § 25 obowiązującego statutu z dnia 27 lipca 2010 r. oświadczenia woli w imieniu Fundacji składają dwaj członkowie zarządu, w tym prezes”** (tom CI).

Potwierdziła to także K. M. (1), zarzucając, że wnioskodawcy nie złożyli załącznika KRS ZK dotyczącego zmiany reprezentacji. Zapisy te sprostowano z urzędu 2 września 2015 r. Sprostowanie poprzedniego wpisu w KRS oznacza, że uchwały oskarżonych o wiceprezesurze B. G. były nieważne (oskarżony nie żyje).

Kwestia możliwości ustanowienia przez prezes E. B. pełnomocnictwa do uczestniczenia w akcie sprzedaży po stronie Fundacji (kupującego), była już omawiana. Oskarżeni nie skorzystali z tej możliwości, bowiem ukrywali szybki, niekonsultowany zakup za cenę przekraczającą wartość nieruchomości oraz obciążenie Fundacji kredytem i hipoteką do kwoty 5.250.000 zł. Nieposłużenie się pełnomocnictwem, jest obok innych dowodów, poszlaką na przestępne nadużycia oskarżonych. Motywacja taka wynika z zeznań licznych świadków, fundatorów: J. S. czy L. K., księgowych Fundacji i innych osób z nią związanych. E. B. (1) odsunięta rzekomo uchwałą Zarządu od zajmowania się transakcją, tuż przed nią zamówiła w imieniu Fundacji wycenę A. P. (1), wydawała polecenia księgowej itp. E. K. (4) zeznała też, że: „E. B. kilka razy zmieniała prognozowane przychody, koszty, tak aby ostatecznie uzyskać dochody, które pozwalają na

uzyskanie kredytu na kwotę zakupu nieruchomości przy ul. (...)” (k. 34, t. IC). Oskarżona nie zamierzała więc odsunąć się od sprawy zakupu swojego domu przez Fundację, dlatego nie ustanowiła pełnomocnika. Zamierzała bowiem sama kontrolować tę transakcję i uzyskanie na nią kredytu bankowego, na szkodę Fundacji, nie dysponującej żadnymi wolnymi środkami.

Końcowy zarzut apelacji obrońcy E. B. dotyczy zarzutu II a/o, z art. 270§1 k.k., tj. tego, że wspólnie z A. K. i B. G., w dniu 24 marca 2014 r., składając kolejny wniosek o zmianę wpisu w zakresie Rady Kolegium Fundacji, dołączyli podrobiony statut Fundacji. Trudno podważać te oczywiste fakty, bowiem dokumentacja KRS jest w tej kwestii niewątpliwa. Wniosek złożył Zarząd (w tym podpis E. B.), dołączając jako aktualny zapis statutu sprzed 2010 r. - zapis o reprezentacji przez prezesa lub wiceprezesa (wraz z innym członkiem Zarządu). Załączony do KRS statut był niewątpliwie podrobiony w ten sposób, że § 25 dotyczący składania oświadczeń woli, który powinien wskazywać na prezesa (plus członka zarządu), wskazywał w wersji oskarżonych na umocowanie prezesa lub wiceprezesa (plus członka zarządu).

Oskarżeni kontynuowali w ten sposób metodę oszustw, którą stosowali w 2012 r. przy zawieraniu umowy sprzedaży nieruchomości E. B., a także przy zaciąganiu kredytu bankowego, gdzie A. K. i B. G. złożyli, jako aktualny, uchylony statut fundacji (wg brzmienia § 31). Wszystko to służyło ukryciu naruszenia obowiązującego statutu, który wykluczał powołanie

wiceprezesa przez Zarząd i jego reprezentację w Fundacji. Zabiegi oszukańcze oskarżonych, prowadzące w nachalny sposób do realizacji umowy z E. B., są świadectwem przestępczej determinacji.

Obrońca twierdzi, że oskarżona nie brała udziału w przerabianiu statutu, jednak sprawcy działali wspólnie i w porozumieniu, znali rzeczywiste zapisy statutu, a mimo to złożyli spreparowany statut, podpisali wniosek do KRS. Art. 270 § 1 k.k. określa jako znamię przestępstwa także posłużenie się podrobionym lub przerobionym dokumentem i tak właśnie uczynili oskarżeni, mając pełną świadomość fałszerstwa tych zapisów, które maskowały bezpodstawność ich umocowania do zaciągnięcia tak obciążających Fundację zobowiązań. Powtarzanie argumentu o „przeświadczeniu” oskarżonych co do reprezentacji, takiej jak w załączonym do wniosku do KRS statucie, jest nie do przyjęcia w świetle wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego. Także twierdzenie, że wniosek, który oskarżona złożyła dotyczył jedynie korekty wpisu o Radzie i Kolegium Fundacji nie zmienia faktu, że dołączyła nieprawdziwy, podrobiony statut. Fałszerstwo tego dokumentu nie musiało być związane z zakresem wpisu w KRS. Konieczność załączenia aktualnego statutu do wniosku zarządu z 24 marca 2014 r. spowodowała, że oskarżeni stanęli przed koniecznością złożenia takiej wersji, która odpowiadała błędnemu zapisowi w KRS w wyniku pierwotnych zaniedbań z właściwym wpisem nowej reprezentacji Fundacji (2 członków zarządu, w tym prezes), poszerzonym o wniosek oskarżonych z 16 lipca 2012 r. o wpisanie funkcji wiceprezesa. Skoro

bowiem oskarżeni osiągnęli w 2012 r. sprzyjającą ich planom kompilację wpisów w KRS o wiceprezesie i możliwości reprezentowania przez niego Fundacji, to pragnęli tę fikcję utrzymać przy kolejnym wpisie z 2014 r., by wcześniejsze manipulacje wokół wpisów i ich wyzyskania do kupna domu E. B. (1) i zadłużenia Fundacji nie wyszły na jaw. Oskarżona niewątpliwie posłużyła się podrobionym statutem Fundacji, znając treść prawdziwego statutu i uchwały z 27 lipca 2010 r.

Wszystkie te okoliczności dotyczące znamion przypisanych oskarżonym przestępstw, winy umyślnej w postaci z góry powziętego zamiaru w zakresie czynu z art. 296 § 1, 2, 3 k.k. i takiej samej postaci winy co do pozostałych przestępstw z art. 270 § 1 k.k. i art. 272 k.k. zostały prawidłowo ustalone przez Sąd I instancji i starannie uzasadnione.

Wobec powyższego wnioski obrońcy oskarżonej E. B. (1) o ponowne rozpoznanie sprawy był nieuzasadniony.

Wnioski apelacyjne oskarżonych A. K. (1) i E. B. (1):

o uchylenie wyroku w części dotyczącej E. B. (1)
o zmianę i uniewinnienie A. K. (1)

- # zasadny
- # częściowo zasadny
- # niezasadny
- # zasadny
- # częściowo zasadny
- # niezasadny

Związłe o powodach uznania wniosków za zasadne, częściowo zasadne albo niezasadne.

<p>Wnioski obrońców oskarżonych oceniono jako niezasadne, ponieważ taki sam charakter miały zarzuty apelacyjne. Skoro w sprawie zebrano pełny materiał dowodowy, który został przeprowadzony na rozprawie zgodnie z wymogami procedury karnej, a następnie Sąd I instancji ocenił te dowody zgodnie z art. 7 k.p.k. i w prawidłowy sposób ustalił stan faktyczny, wskazując zamiar przestępny, wszelkie znamiona i kwalifikację prawną przestępstw, to wnioski o uchylenie wyroku i ponowne rozpoznanie sprawy, jak i o uniewinnienie, są oczywiście bezzasadne.</p>	
--	--

<p>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</p>	
<p>1.</p>	
<p>Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności</p>	
<p>5. ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</p>	
<p><u>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</u></p>	
<p>1.</p>	<p>Przedmiot utrzymania w mocy</p>
<p><u>Wyrok Sądu Okręgowego został w całości utrzymany w mocy, tj. w zakresie skazania oskarżonych E. B. (1) i A. K. (1), wymiaru kar, obowiązku naprawienia szkody (w części), dowodów rzeczowych i obciążenia kosztami procesu.</u></p>	
<p>Zwięźle o powodach utrzymania w mocy</p>	

Wyrok oparto na prawidłowo zebranych i ocenionych dowodach, które wykazały, że oskarżone dopuściły się przypisanych im przestępstw i zasłużyły na kary. Wymierzone kary należy ocenić jako łagodne, zważywszy na wielkość szkody, funkcje oskarżonych w Fundacji społeczno – edukacyjnej i zobowiązania etyczne z tym związane.	
<u>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</u>	
1.	Przedmiot i zakres zmiany
Zwięźle o powodach zmiany	

<u>5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</u>	
<u>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</u>	
1.1.	# art. 439 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia	
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości # art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia	
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania # art. 437 § 2 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylecia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia	

4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwięźle o powodach uchylenia		
<u>5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</u>		
<u>5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</u>		
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności	
6. Koszty Procesu		

Wskazać oskarżonego	Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
1. E. B. (1) 2. A. K. (1)	pkt II wyroku Sądu Apelacyjnego	<p>Sąd zasądził od oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w częściach równych, w tym opłaty w kwotach po 300 złotych, zgodnie z art. 626 § 1 k.p.k., art. 636 § 1 k.p.k.</p> <p>Oskarżone nie wniosły o zwolnienie od kosztów, które są nieznaczne. Oskarżone mają majątek nieruchomy (mieszkania) oraz dochody pozwalające na poniesienie tak niewielkich kosztów sądowych, bez uszczerbku dla własnego utrzymania.</p>

7. PODPIS
Marzanna A. Piekarska-Drażek
Przemysław Filipkowski Anna Nowakowska

<u>1.3</u> <u>Granice</u> <u>zaskarżenia</u>			
Wpisać kolejny numer załącznika 1			
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonej A. K. (1)		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt XII K 179/16, skazanie		
<u>1.3.1</u> <u>Kierunek i zakres</u> <u>zaskarżenia</u>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<u>1.3.2</u> <u>Podniesione</u> <u>zarzuty</u>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji.			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. - obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. - obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. - obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. - rażąca niewspółmierności kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# o zmianę i uniewinnienie A. K. (1)

<u>1.3</u> <u>Granice</u> <u>zaskarżenia</u>			
Wpisać kolejny numer załącznika 2			
Podmiot wnoszący apelację	Obrońca oskarżonej E. B. (1)		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 19 grudnia 2019 r., sygn. akt XII K 179/16, skazanie		
<u>1.3.1 Kierunek i zakres</u> <u>zaskarżenia</u>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<u>1.3.2</u> <u>Podniesione</u> <u>zarzuty</u>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji.			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. - obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. - obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. - obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. - błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. - rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
1.4. Wnioski		
#	uchylenie	# zmiana